

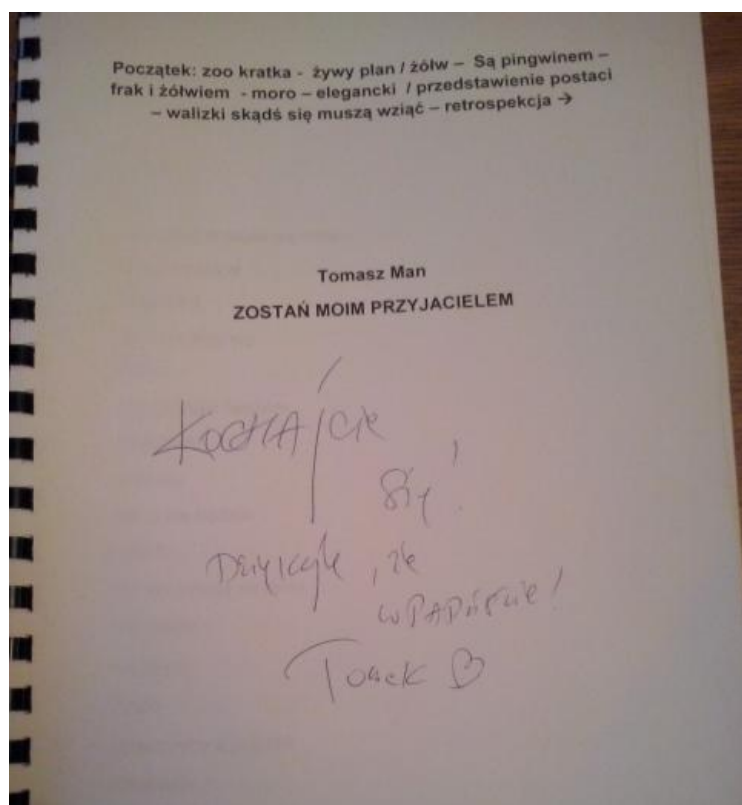
# Uczniowie na światowej prapremierze

W sobotę, 7 marca 2015 r. uczestnicy kółka muzyczno-teatralnego wraz z opiekunem - p. Haliną Strzesak pojechali do Teatru Animacji w Poznaniu, by wziąć udział w pierwszej prezentacji przedstawienia dla dzieci pt. "Zostań moim przyjacielem". Autor dramatu - Tomasz Man - wspólnie z grupą aktorów poznańskiego Teatru Animacji przygotował czytaną prapremierę swojej sztuki, której głównymi bohaterami są zwierzęta. Artystów było mniej niż postaci scenicznych, więc niektórzy musieli odegrać głosem kilka ról. Mimo że aktorzy siedzieli na scenie i tylko czytali tekst z podziałem na role, swoją znakomitą interpretacją dialogów i monologów przenieśli słuchaczy w czarowny świat baśni. Wszyscy wspólnie z pingwinem, żółwiem, liskiem, orlicą, bobrem, niedźwiadkiem, wilkami przeżywaliśmy ich przygody, które - jak to w baśniach bywa - szczęśliwie się zakończyły.

Ewelina i Paulina podzieliły się swoimi wrażeniami po spektaklu:

**Ewelina Adamczak, kl. 5c:** *Na początku, gdy weszliśmy do środka i zajęliśmy miejsca, sala wydała mi się straszna, ponieważ z sufitu zwisały różne części ciała (scenografia). Początkowo się bałam, ale wytrzymałam do końca. Przedstawienie było o przyjaźni zwierząt, tylko że mówili o tym ludzie. Sam pokaz bardzo mi się podobał, tak samo jak pozostałym uczniom. Mieliśmy nawet zaszczyt dostać scenariusz z autografem autora. Poznaliśmy też innych aktorów. Mam nadzieję, że takich wycieczek będzie więcej, ponieważ będę w nich chętnie uczestniczyć. Polecam ten spektakl i zapraszam wszystkich do Teatru!*

**Paulina Ciećko, kl. 5c:** *Największe wrażenie zrobił na mnie nierozgarnięty miś, który zawsze zmieniał minę i wydawał z siebie dziwne dźwięki. Pozostali też byli wspaniali, ale to właśnie ten bohater okazał się najzabawniejszy. W pewnym momencie powiedział do pingwina i żółwia: „udławcie się”. Były też piosenki i inne śmieszne momenty. Na końcu aktorzy rozmawiali z młodzieżą i wtedy cała nasza grupa zadawała pytania. To była niezapomniana wycieczka!*



Exemplarz autorski sztuki

Fot. H. Strzesak



Uczniowie z autorem sztuki

Fot. H. Strzesak

**Do końca zeszłego roku pracowała Pani w bibliotece szkolnej. Czy czytanie książek to Pani hobby?**

*Czytam książki, odkąd potrafię. Relaksuje mnie to, w dodatku jest bardzo pożyteczne. Gdy jakaś powieść mnie zainteresuje, trudno mi się oderwać od lektury i lepiej, żebym nie zaczynała czytać czegoś wciągającego wieczorem, bo zapominam, że powinnam iść spać.*

**Czy lubi Pani czytać dzieciom? Jakie książki mogłaby Pani polecić?**

*Bardzo lubię czytać głośno. Sprawia mi przyjemność, gdy książka wywołuje emocje u słuchaczy. Dzieci to okazują na ogół bez skrępowania. Gdybym miała polecać, musiałabym wymienić wiele tytułów i pogrupować je w działy. Najlepiej byłoby dopasować je do gustu i zainteresowań konkretnej osoby. Zapraszam do biblioteki. Znajdziemy coś dla każdego.*

**Zawsze gromadziła Pani wokół siebie uczniów naszej szkoły, zarządzając ich pasją muzyczną i czytelniczą. Czy ma Pani jakieś nowe pomysły na kółka zainteresowań?**

*Myślę, że oferta szkolna jest bogata. Zarówno miłośnicy śpiewu, gry na instrumentach, jak i zagorzali czytelnicy na pewno znajdą takie zajęcia, które ich interesują.*

**Czy teraz, kiedy została Pani wicedyrektorem szkoły, ma Pani czas na realizację swoich zainteresowań?**

*Realizuję je w nieco inny sposób, ale są niezbędne, żebym mogła funkcjonować.*

**Co szczególnie lubi Pani w swojej pracy?**

*Pracuję w szkole, bo lubię kontakt z ludźmi.*

**Czy lubi Pani wiosnę? Jakie jest Pani ulubione zajęcie podczas tej pory roku?**

*Wiosna to moja ulubiona pora roku. Ale lubię taką, która przychodzi stopniowo, kiedy wszystko pachnie i nie jest jeszcze gorąco. Oddychanie wiosennym powietrzem i obserwowanie świeżej i delikatnej zieleni sprawia mi radość. Spacerowanie wtedy bardzo mnie wycisza i napędza energią.*

**8 marca obchodziliśmy Dzień Kobiet. Czy pamięta Pani jakiś szczególnie miły upominek ofiarowany Pani z okazji tego święta?**

*Każdy upominek ofiarowany z serca jest miły. Lubię kwiaty, które wtedy dostają najczęściej. Cieszę oczy.*

Rozmawiała Olimpia Wojciechowska, kl. 6c

## "Czytam książki, odkąd potrafię"

- rozmowa z p. wicedyrektor Urszulą Ferdynus-Remlein



Urszula Ferdynus-Remlein

Fot. M. Gorzyńska



Sikorki jedzą słoninę

Fot. D. Galińska

## Dokarmiamy ptaki zimą

Zimą należy dokarmiać ptaki, bo są głodne i zmarznięte, a ich pożywienie czasem przykrywa śnieg. Lubią one różne kasze, płatki owsiane i nasiona maku, lnu, słonecznika oraz dyni. **Nie należy dawać jedzenia ptakom przez cały rok, można robić to tylko zimą.**

Na drzewie w moim ogrodzie wisi karmnik. Obok niego znajduje się słonina. Ptaszki mogą sobie przylecieć i się najeść.

Dominika Galińska, kl. 3c



Fot. A. Walenciak-Galińska

## Wrażliwe serca mamy i chętnie pomagamy



Fot. M. Gorzyńska



Fot. M. Gorzyńska

„Wrażliwe serca mamy i chętnie pomagamy” – pod tym hasłem odbyły się w naszej szkole rekolekcje wielkopostne, podczas których odwiedzili nas wolontariusze z różnych fundacji i organizacji. Opowiadali o tym, że naprawdę warto pomagać! Dlatego od poniedziałku 9 marca do piątku 13 marca przeprowadziliśmy zbiórki: żywności, karmy dla zwierząt, odzieży, plastikowych nakrętek, aluminiowych puszek. Wszyscy uczniowie przygotowywali też kolorowe motyle, pisanki, kartki wielkanocne i inne rzeczy, które były sprzedawane 13 marca na szkolnym kiermaszu. Cały dochód zostanie przekazany na cele charytatywne, m.in. na Hospicjum Palium w Poznaniu.

Szkolne Koło Wolontariatu



Fot. M. Gorzyńska

### Jak to jest z tym pomaganiem i czy naprawdę warto? - opinie uczniów klasy 4d

**Julia Słomiana:** *Pomaganie innym to taki gest, którym można obdarzyć każdego człowieka, jeśli tylko się chce.*

**Daria Radziejewska:** *Pomaganie to taka mała, prosta rzecz, dzięki której możemy dać radość drugiej osobie.*

**Jakub Rajnisz:** *Pomaganie innym to dobroć w naszych sercach i uszczęśliwianie tych, którzy tego potrzebują. Warto pomagać, bo wtedy można zobaczyć uśmiech na twarzach innych ludzi.*

**Julia Telega:** *Warto pomagać, ponieważ osoba, dla której co robimy czuje się szczęśliwa, a my czujemy się lepiej.*

**Kamil Węclewski:** *Warto pomagać, ponieważ gdy zrobimy coś dla kogoś innego, to później na pewno ktoś się nam za to odwdzięczy.*



Zebrana odzież i żywność

Fot. M. Gorzyńska

## Dlaczego...? - baśniowe wyjaśnienia niektórych zjawisk

### Dlaczego koty tajskie mają czarne pyszczki, uszy, skarpetki i ogon?

Dawno, dawno temu, w dalekiej Tajlandii żyły białe koty z niebieskimi oczami. Były to bardzo wesołe i ciekawskie stworzenia, które podobnie jak psy, bardzo przywiązywały się do swoich właścicieli. Inne koty bardziej dbały o to, żeby mieć pełną miskę, niż o towarzystwo właściciela. Chodziły własnymi drogami i dbały tylko o swoje kocie sprawy. A mimo to, właśnie one były ulubieńcami ludzi. Koty białe bardzo im tego zazdrościły. Chciały mieć chociaż kilka łatek, żeby bardziej podobać się ludziom. Pewnego dnia wszystko się zmieniło. Ale zacznijmy od początku.

Na skraju wsi, w małym domku żyła staruszka. Mieszkała samotnie, a towarzystwa dotrzymywał jej tylko biały kot. Gdy kobieta chodziła do ogrodu po warzywa, kot szedł za nią. Gdy gotowała obiad, zwierzak siedział przy stole i obserwował. A gdy siedziała w fotelu przed kominkiem, kot układał się na jej kolanach i mruczał.

Któregoś wieczoru, kiedy zmęczona staruszka usiadła jak zwykle przed kominkiem, zasnęła. Kot spokojnie mruczał jej na kolanach. W pewnej chwili na podłodze coś się poruszyło i zwierzak zauważył, że to wielki, jadowity wąż. Inny kot na pewno po prostu by uciekł, ale nie biały! Nie mógł przecież dopuścić do tego, żeby jego przyjaciółce coś się stało. Nie zastanawiając się ani chwili, rzucił się na węża. Ich walka była zacięta. Kot chwycił węża za głowę i trzymał go mocno zębami, ale jego skóra była dość gruba. Gad starał się owinać swoje cielsko wokół kota, żeby go udusić. Tak splątane stworzenia toczyły się w śmiertelnym uścisku po podłodze. W pewnym momencie wpadły do kominka. Ogień zaskwierczał i posypały się iskry. Zwierzęta jeszcze trochę się szamotały, ale już po chwili wąż znieruchomiał, a kot zdołał wyskoczyć z kominka. Jego pyszczek, uszy, łapki i ogon były okopcone i nadpalone. Ale poza tym nic mu się nie stało. Wskoczył z powrotem na kolana śpiącej staruszki, zwinął się w kłębek i spokojnie zasnął.

Gdy staruszka się obudziła, zobaczyła osmalonego pupila. Spojrzała więc w stronę kominka i zauważyła nadpieczonego węża. Zrozumiała, co się stało i ucieszyła się, że jej towarzysz uratował jej życie. Była bardzo szczęśliwa, że nic mu się nie stało. A czarne plamki na kocim futerku tylko dodały mu uroku.

I tym właśnie sposobem tajskie koty zyskały upragnione kolory. Do teraz kocięta rodzą się śnieżnobiałe i dopiero po kilku tygodniach na ich futerku pojawiają się czarne wybarwienia.

Gustaw Wytykowski, kl. 4a

### Skąd się wziął Księżyc?

Dawno, dawno temu, za morzem, na pustyni żył sobie król wraz z córką, a że był już bardzo stary musiał przekazać władzę królestwa. Postanowił więc wydać córkę za mąż. Ogłosił konkurs, kto dalej kopnie piłkę, ten dostanie królową za żonę. Zgłosiło się wielu śmiałków. Kopali różnie, piłka spadała bliżej lub dalej, to leciała za rzekę, to za górę lub za morze. Księżę z Nibylandii zastanawiał się, co zrobić, aby wygrać.

Wpadł na pomysł, że poprosi czarodzieja o eliksir, który doda mu mocy. Po wypiciu go śmiałek kopnął piłkę z taką siłą, że wyleciała poza orbitę ziemską i tam krążyła. Zjawiali się kolejni rywale, ale nikt nie był w stanie pokonać sprytnego księcia.

Z czasem do piłki przyklejały się meteoryty i tak powstał Księżyc. Nowy księżę poślubił córkę króla i został nazwany Księżycowym Królem.

Bartosz Smolarek, kl. 4a

### "Wiosna, Wiosna, ach to Ty"

#### iWiosna

Tu Panna z komputera  
Szukam sesji „Wiosna” – odnaleziono

Tu znowu Panna z komputera  
Wiatr wieje za drzewami  
To wiosna zbliża się wielkimi krokami

Tu znowu Panna z komputera  
Wiosna to dużo deszczu i burzy  
Za oknem już się chmurzy

Tym razem Panna nie z komputera  
I mówię do was tak:  
Chłopaku i dziewczyno  
Wiosna daje wam wielki znak  
Więc wyjdź na dwór  
Po prostu ot tak

### Inter - odgłosy z Cieszkowianki - stopka redakcyjna

Adres redakcji: Szkoła Podstawowa nr 2 im. Augusta hr. Cieszkowskiego, ul. Żabikowska 40, Luboń

Redaktor naczelny: Julia Jankowiak, kl. 5c

Zastępca redaktora: Arkadiusz Plewa, kl. 5c

Korekta i skład komputerowy: Małgorzata Gorzyńska

Julia Jankowiak, kl. 5c